

# Władysław Szewczyk

---

## "Matka przed Biskupem" : gest i słowo w postawie prorodzinnej kardynała Stefana Wyszyńskiego

---

Studia nad Rodziną 5/2 (9), 151-157

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Władysław SZEWCZYK

## **„MATKA PRZED BISKUPEM”. GEST I SŁOWO W POSTAWIE PRORODZINNEJ KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO**

Temat opracowania zawiera dwie, jakby różne, rozbieżne, myśli. Najpierw, brzmiące nieco zagadkowo, „Matka przed biskupem”, a następnie – „Gest i słowo”. Rozbieżność ta jest jednak tylko pozorna.

W pierwszej części przytoczę przykład z życia Kardynała Wyszyńskiego, a zarazem osobiste świadectwo, w drugiej spróbuję podać najważniejsze prawidłowości psychologiczne dotyczące komunikacji międzypersonalnej poprzez słowo i gest, a w szczególności dotyczące komunikacji pozawerbalnej, zwanej mową ciała.

### **1. „Matka przed biskupem”**

Są to słowa Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wypowiedziane w 1975 roku w Lipnicy Murowanej, w Diecezji Tarnowskiej, podczas uroczystości związanej z beatyfikacją Matki Urszuli Ledóchowskiej. W obecności Episkopatu Polski głównymi celebrazjami byli Metropolita Krakowski – Kardynał Karol Wojtyła i Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński. Miałem szczęście, jako ówczesny prefekt Seminarium Duchownego, pełnić w czasie tych uroczystości funkcję diakona. Lipnica jest małym miasteczkiem, można by powiedzieć miasteczkiem świętych. Obok Urszuli, Teresa Ledóchowska i Szymon z Lipnicy.

Droga koncelebransów prowadziła od plebanii przez mały mostek na rzeczce do placu uroczystości. Gdy kardynałowie dochodzili do mostku, nagle z boku kobieta z dzieckiem trzymanym za rękę chciała się wślizgnąć tuż przed kardynałami. Zdażyłem ją uchwycić za rękę i chciałem gestem i słowem wycofać. I wtedy poczułem na swoim ramieniu rękę Kardynała Prymasa i usłyszałem słowa skierowane do mnie: „matka przed biskupem” i zobaczyłem gest uczyniony w stronę przestraszonej kobiety – zapraszający do wejścia na mostek. Mam ciągle te słowa i ten gest w pamięci. Nie miałem możliwości zapytać uszczęśliwionej zapewne matki tego dziecka, co czuli – ona i dziecko, gdy spotkało ich takie wyróżnienie. Czy tylko – „ale nam się udało”, czy może coś więcej – podziw, że Prymas „tak mnie, nas, dostrzegł, tak wyjątkowo uszanował”. A dla osób widzących to zdarzenie może było to unaczynienie słów Pana Jezusa – „dopuszczcie dzieciom przyjść do mnie”, albo

„ktoś mnie dotknął”, a zapewne też i potwierdzenie wartości, znaczenia macierzyństwa i rodziny. Tak niewiele – słowo i gest, a tak bardzo wymowne, niepowtarzalne. Tak to bardzo pasuje do wyjątkowej Osoby wielkiego Prymasa. „Nie ma osób niezastąpionych, ale są niepowtarzalne”.

## 2. Słowo i gest w życiu Stefana Wyszyńskiego

Codzienne życie, zwłaszcza życie w rodzinie, wypełnione jest doświadczeniem wzajemnego porozumiewania się, czyli komunikacji międzyosobowej. Ludzie komunikują się z sobą, aby przekazywać swoje myśli i uczucia, aby pogłębiać zrozumienie, uczyć się lubić siebie i innych, budować wzajemne zaufanie, umacniać przyjaźń i miłość.

Dwie podstawowe formy komunikacji to: słowo i gest. Często występują łącznie, słowo wsparte gestem, na przykład „kocham cię” – i przytulenie; „nie podaruję ci tego” – i wyrażanie pięściami; „wybaczam ci” – i podanie ręki lub inna forma uścisku; „niech cię błogosławi” – i gest znaku krzyża; „Boże choć Cię nie pojmuje” – i uderzenie się w piersi.

Wielkość osobowości Prymasa Tysiąclecia wyrażała się zarówno w głębi i bogactwie myśli, jak i w różnorodności specyficznych gestów, tchnących z jednej strony – majestatem męża stanu, a z drugiej strony – bliskością ojca. Swoisty majestat Osoby Prymasa sprawiał, wobec Jego powściągliwości w ujawnianiu ekspresji zewnętrznej, że gesty – formy ekspresji osobowości, które uzewnętrzniał, miały wyjątkowy walor znaczeniowy.

Przypomnijmy sobie niektóre znane z albumów zdjęcia Kardynała Wyszyńskiego:

- jako kaznodziei – z wysoko podniesionymi i szeroko rozwartymi ramionami,
- jako ojca – pochylającego się nad wózeczkim dziecka, aby naznaczyć je znakiem krzyża na czole,
- pasterza – przytulającego do swego ramienia kapłana, który może przeżywał jakieś rozterki.

W jednym ze zbiorów wspomnień<sup>1</sup> o Prymasie Wyszyńskim jest wiele wzmianek wskazujących na to, że na różnych etapach swojego życia doznał On znaczenie gestów, mowy ciała, symboli. Tęgo w pewnym sensie nauczył się już w domu rodzinnym.

– Siostra Stefana, Janina Jurkiewicz, opowiada, że w domu rodzinnym na ścianie były obrazy, w których „religia spletała się z historią”<sup>2</sup>. Były trzy obrazy Matki Boskiej – Częstochowska, Ostrobramska i Nieustającej Po-

<sup>1</sup> Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim, red. A. Rastawicka, B. Piasecki, Kraków 2001.

<sup>2</sup> Tamże, s. 9.

mocy, Papież Leon XIII, Książę Poniatowski i Tadeusz Kościuszko. Czyż nie wypowiedziała się w takim zestawieniu, bez żadnych słów, teologia narodu? Czy nie sprawdzała się zasada, że „już sam sposób urzędzenia domu jest wychowaniem”. Symbole, gesty bez słów.

– I inne wspomnienie. Maria Wójtowicz opowiada o czasach, gdy Stefan został biskupem lubelskim. Posuwał się wśród szpaleru ludzi „obracał się w lewo i w prawo i błogosławił dużym znakiem krzyża. Tak szedł i błogosławił całą drogę”. I dodaje pani Maria od siebie: „To nie był tylko gest. On wierzy w to, co czyni”<sup>3</sup>. A więc zewnętrzny gest, który wyraża to, co jest w głębi. Gest, który jest ekspresją osoby, ekspresją duszy.

– Peter Raina wspomina: „zafascynował mnie, że tak potrafił łączyć dzieje Kościoła i dzieje Narodu. [...] Pamiętam, jak po jednej rozmowie przytulił mnie i pobłogosławił. Było to dla mnie bardzo wzruszające”<sup>4</sup>.

A więc gest wyrażający bliskość i akceptację, który potrafi wzruszyć. Można by przytaczać wiele innych podobnych gestów Prymasa Tysiąclecia.

Można ich wiele zobaczyć w opisach i albumach.

Postarajmy się dalsze rozważanie ukierunkować na próbę psychologicznej analizy głównych elementów składających się na komunikację pozawerbalną, na znaczenie szeroko rozumianego gestu.

### **3. Prawidłowości porozumiewania się bezsłownego, czyli komunikacji pozawerbalnej**

Zgodnie z wieloma badaniami prowadzonymi przez językoznawców i psychologów porozumiewanie się ludzi zawiera trzy elementy: nadawca, przekaz i odbiorca. Nadawca przekazuje pewną treść w określony sposób. Pragnie podać informację, opisać „swoją świat”, wyrazić swoje intencje, oddziaływać na odbiorcę, nakłonić go do czegoś, wzruszyć, nawiązać z nim głębszy kontakt. W każdym akcie przekazu, czy to za pomocą słów czy innych znaków pozasłownych, realizowane są dwie funkcje: prezentująca jakiś „świat” nadawcy oraz komunikacyjna – nawiązanie kontaktu z drugim człowiekiem. Niektórzy zastanawiają się, czy więcej można przekazać słowami czy gestami. Według R. Pawłowskiej – „wyrzów polskich największe słowniki notują ponad 120 tysięcy, z czego w pamięci człowieka dobrze wykształconego mieści się około 20 tysięcy. Schematów zdaniowych jest w języku polskim około stu. Każdy z nas jednak może stworzyć zdania, których dotąd nikt nie wypowiedział”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, s. 77.

<sup>4</sup> Tamże, s. 180.

<sup>5</sup> R. Pawłowska, O warunkach porozumiewania się w języku religijnym, w: *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, red. Z. Adamek, S. Koziara, Tarnów 1999, s. 196.

Psychologowie<sup>6</sup> odróżniają „kompetencję językową” – zdolność posługiwania się językiem, oraz „kompetencję komunikacyjną” – zdolność (umiejętność) posługiwania się językiem odpowiednio do sytuacji i do słuchacza – odbiorcy. O ile ta pierwsza jest zasadniczo wrodzona, to druga w znacznym stopniu uwarunkowana społecznie i kulturowo.

Sporo uwagi psychologia poświęca również ustalaniu prawidłowości – zasad funkcjonowania przekazów pozawerbalnych. Z obfitości materiału postaram się podać tylko najważniejsze.

– **Zasada ekspresji.** Osobowość człowieka wyraża się poprzez wieloraką ekspresję, głównie poprzez słowa – mowę, język, oraz poprzez mowę ciała – mimikę, gesty, postawę ciała, wysokość, tembr głosu itp.

– **Zasada proporcji.** Im bogatsza osobowość, tym bardziej zróżnicowana ekspresja, wyrażająca się nie tylko bogactwem słów, zdań, ale i różnorodnością ekspresji wyrażanej ciałem. Modyfikacja tej zasady może wynikać z różnych cech osobowości, na przykład człowiek zamknięty, lękliwy, nieufny będzie tłumil ekspresję swoich stanów wewnętrznych pomimo potrzeby ich uzewnętrznienia.

– **Zasada prawdziwości.** Mowa ciała jest „prawdziwsza” aniżeli język. Słów używamy czasem dla ukrycia myśli. Przykładem jest tzw. język dyplomacji. Natomiast ciało – mina, postawa, gesty, zdradza wewnętrzne nastawienie. Tak zwane zgrywanie się lub udawanie łatwo jest rozszyfrować. Nasza podświadomość wciąż się ujawnia, dając znać o tym, co kryje się w człowieku, w jego wnętrzu. Człowiek, który chce mówić nieprawdę, stara się ukrywać ekspresję bezsłowną. O ile może się to udać w stosunku do dużych gestów, o tyle mikroruchy nie dadzą się łatwo opanować. Drgnięcia różnych mięśni twarzy, rozszerzanie się i zwężanie źrenic, krople potu, poczerwienienia, drgnienia rąk czy głosu, wszystko to zdradza, że „coś jest nie tak”<sup>7</sup>.

– **Zasada emocji.** Większość naukowców zgadza się z twierdzeniem, że tzw. kanał werbalny komunikacji jest używany głównie do przekazywania informacji, natomiast kanał niewerbalny służy głównie do przekazywania emocji i on decyduje głównie o jakości relacji międzypersonalnych<sup>8</sup>. Bez słów „odczytujemy” nastawienie życzliwe albo niechętnie czy wrogie.

Zdaniem A. Mehrabiana w rozmowie aż 55% informacji czerpiemy z mowy ciała, a więc więcej aniżeli z wypowiedzianych słów<sup>9</sup>.

– **Zasada uniwersalizmu i zgodności.** Większość gestów wygląda tak samo na całym świecie. Są uniwersalne. Pewne sposoby wyrażania takich

<sup>6</sup> I. Kurcz, Język i komunikacja, w: Psychologia, t. 1, red. L. Strelau, Gdańsk 2000, s. 246.

<sup>7</sup> L. Grzesiuk, E. Trzebińska, Jak ludzie porozumiewają się, Warszawa 1978, s. 109.

<sup>8</sup> A. Pease, Język ciała, Kraków 1992, s. 12.

<sup>9</sup> E. Tiel, Mowa ciała, Wrocław 1994, s. 8.

uczuć jak gniew, agresja, strach, podległość (poddawanie się), radość, smutek, wstęś, zachwyć, zdziwienie itp. są wspólne wszystkim ludziom, a niektóre podobne są i u zwierząt. Kiedy ludzie są szczęśliwi, uśmiejają się, kiedy zaś są smutni lub źli, marszczą brwi lub patrzą „spode łba”. Chociaż bywają wyjątki, np. Hindusi kiwając głową potakująco mówią tym samym „nie”, a potrząsając nią w prawo i w lewo wyrażają aprobatę.

Wśród różnych klasyfikacji form ekspresji pozawerbalnej najbardziej trafne wydaje się wyróżnienie pięću kategorii: mimika twarzy, kinezjetyka (pozycja ciała, gesty), proksemika (przestrzenna odległość w kontakcie dotykowym i wzrokowym), parajęzyk (wysokość i tembr głosu), inne (wygląd zewnętrzny, grafologia, tiki, odruchy).

– **Mimika twarzy.** Wyraz twarzy jest najbardziej wymownym narzędziem komunikacji pozawerbalnej. *Mimos*, z greckiego znaczy „aktor”. Większość ruchów mimicznych jest zdaniem ks. J. Pastuszki wrodzona, a nabyte opierają się na predyspozycjach wrodzonych poddanych swoistej stylizacji<sup>10</sup>. Otwieranie i zamykanie ust, poruszanie wargami, marszczenie czoła, unoszenie brwi, mrużenie oczu, zmniejszanie i zwiększanie źrenic – wszystkie te formy pozwalają wyrazić i odczytać szeroką gamę bardzo subtelnych odcieni uczuć, których rozszyfrowanie bardziej udaje się kobietom niż mężczyznom.

Według M. Argyle’a twarz wyraża siedem głównych emocji: radość, smutek, złość, strach, wstęś, zainteresowanie i zdziwienie.

Radość wyrażamy głównie ustami i wzrokiem. Smutek ujawnia się również w twarzy, w marszczonych brwiach i czole.

– **Oczy** nazywane bywają „zwierciadłem duszy”. Spoglądanie na kogoś, zerkanie, wpatrywanie się – to różne formy kontaktu wzrokowego. Już w pierwszych tygodniach życia dziecko nawiązuje kontakt z matką przez wpatrywanie się w nią, „wodzenie wzrokiem”. Częściej patrzymy na drugą osobę, gdy słuchamy, aniżeli gdy mówimy (stosunek 3:1). Im bardziej osoby są do siebie nastawione rywalizująco lub wrogo, tym kontakt wzrokowy jest rzadszy. Według A. Pease, aby powstał dobry kontakt z drugą osobą, nasze spojrzenie powinno się spotkać ze spojrzeniem tej osoby na przeciąg 60-70% czasu rozmowy<sup>11</sup>. Wyróżnia się spojrzenie zachwycone, napięte, skryte, ospałe, spokojne, władcze, intymne, przyjazne, karcące itp. Różne stany emocjonalne wyrażają też usta i uśmiej. Usta mogą być życzliwe, pogodne, mściwe, zaciśnięte, władcze, pogardliwe itp. Uśmiej – serdeczny, ciepły, życzliwy, tajemniczy, stłumiony, fałszywy, szczery, nieszczery.

– **Kinezjetyka.** W jej skład wchodzi: postawa ciała, gesty, ruchy ciała (rąk i ramion).

<sup>10</sup> J. Pastuszka, *Charakter człowieka*, Lublin 1959, s. 325.

<sup>11</sup> A. Pease, *Język ciała*, dz. cyt., s. 95.

Postawy ciała wyrażają nie tyle emocje, co raczej wskazują, jak ktoś jest napięty bądź rozluźniony. Mogą one też odzwierciedlać uprzednie lub aktualne role ludzi, na przykład ujawniać, że ktoś był żołnierzem. Mogą też odzwierciedlać czyjeś samowyoobrażenie, zaufanie lub brak zaufania do siebie.

Oprócz postawy ciała ekspresję wyrażają także poszczególne gesty.

Człowiek podenerwowany, pobudzony emocjonalnie wykonuje nieskoordynowane ruchy rąk i innych części ciała. A więc może zaciskać pięść (agresja), dotykać bez potrzeby twarzy, głowy (lęk), podrapywać się (zawstydenie, niepokój). Te tak zwane „autystyczne” gesty nie są stosowane w celu porozumiewania się, ale są wyrazem postaw wobec siebie, wynikiem stresu, zdenerwowania, poczucia niepewności.

Ręce wyrażają wiele stanów emocjonalnych: pozdrawiają i grożą, pieszczą i odrzucają, podniecają i uspokajają, pobudzają do działania (zacierając ręce) i odbierają ochotę do działania (ręce mi opadają).

– **Proksemika.** Antropolog Edward Hall stworzył termin proksemika, czyli „bliskologia”, odnoszący się do zasad, jakie ludzie podświadomie stosują, zakreślając zasięg przestrzeni osobistej. Wyróżnił on cztery tzw. strefy dystansu<sup>12</sup>: intymną – w promieniu do 45 cm wokół ciała, osobistą – od 45 do 120 cm, społeczną – pomiędzy 120 a 360 cm, oraz publiczną – zaczyna się powyżej 360 cm.

Na wielkość stref bliskości mają wpływ takie czynniki, jak: zajmowane stanowisko, czynniki kulturowe itp.

**Parajęzyk.** Obejmuje głosowe, ale nie werbalne aspekty porozumiewania się: cechy głosu, takie jak wysokość, tempo mówienia, wahania, błędy, oraz inne zakłócenia płynności mowy – dźwięki takie jak śmiech i ziewanie. Elementy parajęzykowe zawierają komunikaty nie tyle o treści, co raczej o mówiącym i jego stosunku do rozmówcy<sup>13</sup>. Wyrażają postawy obojętne, negatywne lub pozytywne<sup>14</sup>.

**Inne formy pozawerbalnego przekazu** – to wygląd zewnętrzny, ubiór, piśmo, rysunek, tiki.

### Zakończenie

Dwa praktyczne wnioski-postulaty.

Pierwszy odnosi się do życia rodzinnego, drugi do działań duszpasterskich.

– Trzeba w różny sposób uwrażliwiać rodziców na znaczenie gestów pielegnujących wartości rodzinne, a więc na potrzebę i znaczenie takich gestów jak przytulenie dziecka, pogłaskanie, wspólna zabawa, rozmowa twa-

<sup>12</sup> Por. P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 1988, s. 153.

<sup>13</sup> L. Tkaczyk, *Komunikacja niewerbalna*, Wrocław 1997, s. 59.

<sup>14</sup> E. Grffin, *Język przyjaźni*, Warszawa 1994, s. 147.

rzą w twarz, patrzeć sobie w oczy. Ponadto należy pamiętać o tym, że „samo urządzenie i zorganizowanie domu rodzinnego jest wychowywaniem”. Konieczne więc znak krzyża, święty obraz, jeśli już nie trzy Matki Boskie, jak w domu rodzinnym Kardynała Wyszyńskiego, to na pewno choć jedna. Wielkie znaczenie w kształtowaniu postaw religijnych, moralnych, patriotycznych ma podtrzymywanie obrzędowości, zwłaszcza związanej z przeżywaniem świąt w rodzinie.

– Co do obszaru działań duszpasterskich, wydaje się, że trzeba i to zdecydowanie bardziej docenić elementy bezsłowne. Wiele okazji do oddziaływania religijnego poprzez komunikaty bezsłowne – gesty i symbole, zawiera liturgia, z całym swoim rytuałem piękna – przyklęknięcia, ukłonu, milczenia, oraz katecheza – poprzez różne metody aktywizujące. Ponadto wiele okazji może stwarzać prowadzenie grup, stowarzyszeń mających wypracowane formy pozawerbalne – jak to jest na przykład w dobrze prowadzonym harcerstwie. Może za dużo w duszpasterstwie mówimy. Jeden z mężczyzn zwierzył mi się po zakończeniu rekolekcji parafialnych: „owszem wszyscy chwalili, ale dla mnie o wiele większym przeżyciem religijnym było to, że przez chwilę niostem w czasie Drogi Krzyżowej krzyż”. To było najlepsze kazanie bez jednego słowa, i najwięcej go nauczyło.

I na koniec kilka myśli Księdza Prymasa Wyszyńskiego o rodzinie. Myśli, w których słowne pouczenie niemal rysuje barwny obraz, oddziałujący na wyobraźnię i uczucia: „Wszędzie niemowlęta w ramionach matek garną się do nich szukając pokarmu. Przestają płakać, dopiero gdy na kolanach matki czują się bezpieczne. Życie zaczyna się pod sercem matki. Pamiętajmy, że jak długo w kołyskach matek będą płakały dzieci polskich matek, jak długo do nich będą zwracały swoje ufne oczy i serca, dotąd możemy być spokojni o przyszłość naszego Narodu. Naród to rodzina rodzin”<sup>15</sup>.

**Fr Władysław Szewczyk: “Mother before the Bishop”.  
Gesture and word in the pro-family attitude**

Everyday life, especially that in the family, is filled with the importance of interpersonal communication. Word and gesture are two basic forms of communication. The greatness of the personality of the Primate of the Millennium was manifest in the richness of this thought, and in the variety of His gestures – of the statesman on the one hand, and the father – on the other.

<sup>15</sup> Kard. S. Wyszyński, Homilia podczas koronacji Matki Boskiej Wambierzyckiej Królowej Rodzin (17.08.1980).